

**Spotkanie za sześć punktów. W tym zawiera się w zasadzie wszystko na temat nadchodzącego meczu Romy. W sobotni wieczór zespół Giallorosich zmierzy się w Bergamo z Atalantą w arcyważnym spotkaniu w rywalizacji o Ligę Mistrzów. Kluby dzielą w tabeli trzy punkty i wynik bezpośredniej potyczki może mieć ogromne znaczenie dla przyszłych tygodni, ale też dla końcowego rozrachunku sezonu. Czy znajdujący się w kryzysie zespół Fonseca z dziurawą w nowym roku jak szwajcarski ser obroną zdołają stawić czoła najbardziej bramkostrzelnej ekipie ligi? Czy może główny cel sezonu zostanie zabity już w połowie lutego? Odpowiedź na te pytania poznamy w sobotni wieczór.**

Sobotnia rywalizacja będzie 116 zespołów w najwyższej klasie rozgrywkowej. 52 z tych meczów wygrali Giallorossi, 26-krotnie lepsza była Atalanta, a 37 razy zespoły dzieliły się punktami. Jeśli chodzi o pojedynki rozgrywane w Bergamo, nieznacznie lepsi są gospodarze. Nerazzurri wygrali u siebie 19 razy z Romą, 20 razy padały remisy, a 18-krotnie lepsi byli Giallorossi. I niestety, na tym poziomie rywalizacji, Nerazzurri można nazwać w ostatnim czasie "la bestia nera" Romy. Spośród ostatnich 10 oficjalnych meczów między drużynami zespół z Rzymu triumfował bowiem zaledwie raz. Pięciokrotnie padały remisy, a w czterech przypadkach lepsza była Atalanta. Giallorossi wygrali z ekipą z Bergamo w sierpniu 2017 roku, gdy uderzenie z rzutu wolnego Kolarova dało zwycięstwo 1-0. Potem drużyny mierzyły się cztery razy. Dwa razy padał remis 3-3 (w poprzednim sezonie) i dwa razy lepsi byli Nerazzurri, w tym w meczu zespołów z pierwszej rundy. Ekipa Fonseca, który postanowił odpowiedzieć lustrzanym odbiciem taktycznym i występem trójki środkowych obrońców, nie potrafiła się przeciwstawić grze jeden na jeden na całym boisku ze strony rywala. Giallorossi gaśli w oczach, a zespół Gasperiniego osiągnął w końcówce dużą przewagę, która zamienił na gole Zapaty i De Roona. Dla Giallorosich była to przez długi czas jedyna domowa przegrana w tym sezonie.

Dziś Giallorossi domowych porażek mają na koncie już cztery i trzy z nich dołożyli do swoich statystyk w nowym roku. Z drużyny grającej coraz pewniej i stającej się kandydatem numer jeden do zajęcia czwartego miejsca, a nawet, jak mówili niektórzy, gonienia Lazio, zespół Fonseca przeobraził się w drużynę grającą na poziomie najgorszych ekip Serie A. Cztery punkty zdobyte w sześciu meczach nowego roku to wynik godny spadkowicza. W 2020 roku gorzej od Romy spisały się tylko Cagliari, Spal (po trzy oczka) i Brescia (dwa punkty). Zespół zaliczył cztery porażki, w tym trzy szczególnie dotkliwe, gdzie kibice liczyli przynajmniej na siedem oczek, remis w derbach z Lazio (po bardzo dobrym występie) i wygraną z Genoa. Do tego Giallorossi dołożyli zwycięstwo i porażkę w Coppa Italia, z którego odpadli już w ćwierćfinale. Szczególnie fatalnie zaprezentował się zespół w dwóch ostatnich spotkaniach. Po wstydliwym 2-4 z Sassuolo niewielu spodziewało się powtórki z Bologną, szczególnie, że trener i gracze mówili o solidnej reakcji. Nic z tych rzeczy, domowy pojedynek z ekipą środka tabeli zakończył się porażką 2-3 i to Rossoblu kontrolowali od początku do końca wydarzenia na boisku, wywożąc zasłużony komplet punktów z Rzymu. Kolejny fatalny występ zaliczyła szeroko pojęta defensywa zespołu, gdzie atakujący na tzw. "raz" Mancini niczym amatorzy na

orlikach oraz pozbawiony komunikacji z kolegami Pau Lopez (gol po odpuszczeniu ze strony Smallinga) to już pewna stała w 2020 roku. I tak hiszpański bramkarz wyciągał piłkę z bramki 13 razy w ostatnich 6 ligowych spotkaniach, a tam gdzie nie mógł nic zrobić rywal (derby), pospieszył sam z pomocą.

Niestety, o ile przegrana z Sassuolo nie przyniosła jeszcze dużych reperkusji w tabeli, o tyle już ostatnia kolejka przyniosła pewne zakłopotanie. Atalanta pokonała Fiorentinę i odskoczyła Romie na trzy punkty, które wirtualnie wynoszą jak na razie cztery, gdyż zespół z Bergamo ma póki co lepszy bilans potyczek bezpośrednich. Giallorossi mogą zmienić ten w sobotni wieczór, ale musieliby wygrać dwoma golami i strzelić przy tym co najmniej trzy gole. Bowiem bilans bramkowy zespołu Romy nie straszy przeciwników. 42 gole strzelone i 30 straconych to nawet gorsza statystyka niż miała przed rokiem tak fatalnie oceniana o tej porze ekipa Di Francesco, która straciła tyle samo goli, ale strzeliła o dwie bramki więcej. Przy tym skuteczniejszy w punktach okazuje się jednak Portugalczyk, który zgromadził do tej pory o oczko więcej od Di Francesco. Na ile starczy takie punktowanie? Przez fatalne występy w nowym roku średnia drużyny Romy wyraźnie spadła i z pewnością trzeba będzie teraz wygrywać, aby nadrabiać straty, a najlepszą szansą są bezpośrednie pojedynki, jak ten z Atalantą. Trzeba też pamiętać, że w ostatnich tygodniach do Giallorossich zbliżyły się też nieco Milan (7 punktów) i Napoli (9 punktów), które marzą ciągle o czwartej pozycji w tabeli. Z obydwoma tymi zespołami, tak jak z Atalantą, przyjdzie rywalizować graczom Fonseci na wyjeździe. Najbliższe tygodnie i miesiące nie będą zatem łatwe. Dodatkowo w środku przyszłego tygodnia wracają europejskie puchary i konieczność gry co 3-4 dni. Romę czeka zatem pięć meczów w 16 dni (Atalanta, Gent, Lecce, Gent, Cagliari).

To nie ominie też Atalanty, która już w środę podejmie, w ramach 1/8 finału Ligi Mistrzów, Valencię. Gasperini, dla którego zespołu już sam awans do fazy pucharowej Champions League jest ogromnym sukcesem, rzuci maksimum sił właśnie na Giallorossich, wiedząc jak duże znaczenie może mieć końcowy rezultat tej potyczki, a przede wszystkim wygrana. Jak na razie zespół z Bergamo ma na koncie 42 punkty, a więc o 4 więcej niż przed rokiem, gdzie zaliczył przede wszystkim bardzo słaby start, aby zaliczyć znakomitą drugą rundę. Ewentualne powtórzenie tego może być zabójcze dla Romy czy innych drużyn, które miałyby chrapkę na czwartą pozycję. Nowy rok przynosi jak na razie kibicom Nerazzurri huśtawkę emocji. Z jednej strony Atalanta rozgromiła na wyjeździe 7-0 Torino, rozegrała znakomite spotkanie z Interem w Mediolanie (remis 1-1 i niewykorzystany rzut karny w końcówce meczu), z drugiej zaś przegrała na własnym boisku ze Spal (1-2), które w ten sposób zdobyło jedyne punkty w 2020 roku czy zremisowała 2-2 z Genoą. Owe wyniki potwierdzają też jedną prawidłowość. Mianowicie to, że ekipa z Bergamo spisuje się w tym sezonie lepiej na wyjazdach (25 punktów i tylko jedna porażka, drugie miejsce za plecami Interu) niż na własnym boisku. U siebie zespół Atalanty zdobył 17 punktów i jest to siódmy wynik w lidze. Podopieczni Gasperiniego są nawet gorsi o oczko od Romy. Wygrali bowiem 5 meczów, zremisowali 2 i przegrali 4. Oczywiście trzeba przy tym wiedzieć, że poza domową porażką z Juventusem, rozkojarzenia przyszły w meczach z Cagliari, Torino, Spal,

Genoą i Fiorentiną. Na teoretycznie mocniejszych zespół Atalanty mobilizuje się podwójnie, niezależnie czy gra u siebie czy na wyjeździe.

Przed sobotnim meczem największy strach w ekipie Romy powinien wywoływać atak rywali. Podopieczni Gasperiniego zdobyli w tym sezonie aż 61 bramek (2,65 na mecz), a więc prawie o połowę więcej od Giallorossich (42 gole). Zespół z Bergamo, znany z pressingu i krycia indywidualnego na całej szerokości boiska, jest prawdziwą maszynką do zdobywania bramek. Charakterystyką drużyny jest atakowanie siódmką piłkarzy, a także obrona siódmką graczy. Na pozycji środkowego napastnika potrafią się znaleźć niejednokrotnie wahadłowi czy też jeden z dwójki środkowych pomocników. Taki zabieg często zaskakuje obronę rywali. Oczywiście gra w ten sposób ma też swoje drugie dno. Nieprzypadkowo Atalanta traci najwięcej bramek spośród drużyn z czołówki (31) i miewa dużo problemów z przeciwnikami słabszymi (jak wymienione wcześniej Spal i Genoa), którzy grają z kontry. Inną podstawową charakterystyką jest niezwykła siła mięśni graczy, którzy potrafią grać długie fragmenty na dużej intensywności i świetne przygotowanie do sezonu, co potwierdza fakt, że Gasperini zabiera na sobotni mecz wszystkie główne postacie swojej kadry.

### Forma Atalanty:

08.02.2020, 23 kolejka Serie A: Fiorentina - ATALANTA **1-2** (Zapata, Malinovsky)

02.02.2020, 22 kolejka Serie A: ATALANTA - Genoa 2-2 (Toloi, Illicic)

25.01.2020, 21 kolejka Serie A: Torino - ATALANTA **0-7** (Illicic **x3**, Zapata, Gosens, Muriel **x2**)

20.01.2020, 20 kolejka Serie A: ATALANTA - Spal 1-2 (Illicic)

15.01.2020, 1/8 Coppa Italia: Fiorentina - ATALANTA 2-1 (Illicic)

### Forma Romy:

07.02.2020, 23 kolejka Serie A: ROMA - Bologna 2-3 (gol samobójczy, Mkhitarian)

01.02.2020, 22 kolejka Serie A: Sassuolo - ROMA 4-2 (Dzeko, Veretout)

26.01.2020, 21 kolejka Serie A: ROMA - Lazio 1-1 (Dzeko)

22.01.2020, 1/4 Coppa Italia: Juventus - ROMA 3-1 (gol samobójczy)

19.01.2020, 20 kolejka Serie A: Genoa - ROMA **1-3** (Under, gol samobójczy, Dzeko)

Wszystkich nie może zabrać ze sobą Fonseca, choć stan osobowy jest i tak lepszy niż w niektórych momentach sezonu. W tygodniu do przewlekle chorych Zappacosty, Diawary i Zaniolo dołączyli Mirante i Pastore. Ten pierwszy przeszedł operację, która wykluczy go z gry na co najmniej miesiąc, z kolei drugi jest w zasadzie niedostępny od połowy listopada i trudno powiedzieć kiedy do gry wróci. Dodatkowo Fonseca nie skorzysta też z usług zawieszonoego za czerwoną kartkę Cristante. Do gry, po kartkowym zawieszeniu, wraca za to Pellegrini. Wicekapitan zespołu nie zalicza nowego roku do udanych, ale i tak wydaje się być ewentualnym jedynym lekarstwem na niemoc zespołu w ofensywie. W sobotni wieczór powinien zająć miejsce za plecami Dzeko, a u jego boków pojawią się Mkhitarian i Perotti. Kluivert i Under znajdują się w fatalnej formie, z kolei Perez nie jest gotowy do gry w pierwszym składzie. Do środka pola, z braku alternatyw, powinien zostać

przesunięty Mancini, którego miejsce zajmie Fazio lub Cetin. Do zmian powinno dojść na bokach obrony. Pewniakiem na lewą stronę jest Spinazzola, z kolei na prawej flance media dają nieco więcej szans B.Peresowi.

Przypuszczalny skład Atalanty:

**Gollini**

**Toloi Palomino Djimsiti**

**Hateboer Freuler De Roon Gosens**

**Illic Gomez**

**Zapata**

**Kontuzjowani:** -

**Zawieszeni:** -

**Zagrożeni zawieszeniem:** Malinovsky, Pasalic

Przypuszczalny skład Romy:

**Lopez**

**B.Peres Smalling Fazio Spinazzola**

**Mancini Veretout**

**Mkhitaryan Pellegrini Perotti**

**Dzeko**

**Kontuzjowani:** Zappacosta, Zaniolo, Diawara, Mirante, Pastore

**Zawieszeni:** Cristante

**Zagrożeni zawieszeniem:** Veretout, Dzeko, Pellegrini

Spotkanie poprowadzi **Daniele Orsato**, z którym na boisku bilans Romy wygląda następująco: 12 wygranych, 11 remisów, 5 porażek. Giallorossi nie przegrali od czterech meczów z tym arbitrem na murawie, a na koniec grudnia, w ostatnim spotkaniu, pokonali 4-1 Fiorentinę. 7 wygranych, 6 remisów i 9 porażek to z kolei bilans Atalanty. W ostatnim meczu zespół z Bergamo zremisował 2-2 z Fiorentiną. Orsato nie prowadził nigdy meczu Romy i Atalanty.

Ostatnie potyczki zespołów:

25.09.2019 ROMA - Atalanta 0-2 (Zapata, De Roon)

27.01.2019 Atalanta - ROMA 3-3 (Castagne, Toloi, Zapata - Dzeko x2, El Shaarawy)

27.08.2018 ROMA - Atalanta 3-3 (Pastore, Florenzi, Manolas - Castagne, Rigoni x2)

06.01.2018 ROMA - Atalanta 1-2 (Dzeko - Cornelius, De Roon)

20.08.2017 Atalanta - ROMA 0-1 (Kolarov)

Autor: abruzzo